Sygn. akt. X P upr 1193/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Anna Garncarz

Ławnicy: Zofia Raś, Lucyna Ziewiec

Protokolant: Dominika Gorząd

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2016 r. we Wrocławiu

przy udziale ----------

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko (...) spółka z o.o. we W.

o odszkodowanie

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. orzeka, że nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt X P (upr) 1193/14

UZASADNIENIE

Powódka J. P. pozwem z dnia 6 listopada 2014 r. (data stempla pocztowego), skierowanym przeciwko stronie pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. wniosła odwołanie od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika i domagała się zasądzenia kwoty 440,87 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia od strony pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powództwa, powódka podniosła, iż w dniu 22 lipca 2014 r. zostało jej wręczone wypowiedzenie zmieniające warunki umowy o pracę, na które nie wyraziła zgody i odwołała się do sądu pracy. Natomiast w trakcie wypowiedzenia, w dniu 23 października 2014 r., zostało jej wręczone rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, wskazujące na rzekome fałszowanie dokumentacji medycznej podczas wykonywania pracy, polegające na poświadczeniu nieprawdy co do faktu udzielenie zabiegów fizjoterapeutycznych. W opinii powódki, nie naruszyła ona jednak nigdy podstawowych obowiązków pracowniczych i nie działała na szkodę pracodawcy w szczególności poprzez fałszowanie dokumentacji pracowniczej, bądź podpisywaniu się za pacjentów.

Powódka podniosła również, iż strona pozwana naruszyła miesięczny termin do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, albowiem o jej rzekomym działaniu, pracodawca powziął wiedzę w dniu 22 września 2014 r. Zatem składając swoje oświadczenie w dniu 23 października 2014 r. uchybiła terminowi z art. 52 § 2 k.p. (k. 3-7).

W odpowiedzi na pozew, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska, strona pozwana zarzuciła, iż bezpośrednim powodem odjęcia decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia było ustalenie przez pracodawcę, że powódka podczas wykonywania obowiązków pracowniczych dopuszczała się fałszowania dokumentacji medycznej, co polegało na poświadczeniu nieprawdy, co do faktu udzielenia zabiegów fizjoterapeutycznych w określonych datach oraz fałszowania podpisów pacjentów i fizjoterapeutów na „Kartach zabiegów rehabilitacyjnych i fizjoterapii" oraz podpisów pacjentów na dokumencie „Świadoma zgoda na świadczenie medyczne nielekarskie". W dniu 22 września 2014 r. do działu rehabilitacji ambulatoryjnej w G. zgłosili się pacjenci, którzy jednoznacznie zaprzeczyli jakoby zabiegi dla nich przeznaczone odbyły się w terminach wskazanych w dokumentacji medycznej. Ponadto, jednoznacznie stwierdzili, iż nie składali żadnych podpisów pod dokumentacją medyczną dotyczącą owych zabiegów, a podpisy widniejące na dokumentach nie zostały przez nich własnoręcznie złożone. Natomiast zebrany w sprawie materiał pozwolił stwierdzić, iż w ramach pracy, powódka dokonywała fałszowania dokumentacji medycznej.

Strona pozwana zaprzeczyła, jakoby przekroczyła miesięczny termin do złożenia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. W dniu 22 września 2014 r. zgłosili się pierwsi pacjenci, którzy wskazali, że nie podpisywali żadnych dokumentów i nie mieli wykonywanych zabiegów. Informację tą otrzymał kierownik działu rehabilitacji medycznej, który w dniu 23 września 2014 r. przekazał sprawę do biura zarządu spółki, które wszczęło postępowanie wyjaśniające i po jej zbadaniu, ostateczna decyzja została podjęta w dniu 29 września 2014 r. Tego bowiem dnia zarząd miał dostatecznie sprawdzone wiarygodne wiadomości o naruszeniach obowiązków przez powódkę. Niezależnie od powyższego, członek zarządu uzyskał sprawdzoną, wiarygodną informację o zdarzeniu dopiero w dniu 25 września 2014 r. (k. 12-14).

<u>Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:</u>

Powódka J. P. z dniem 6 stycznia 2005 r. została zatrudniona przez (...) Publiczny Zespół (...) w G. na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku technika fizjoterapii.

Z dniem 1 maja 2011 r. dotychczasowy zakład pracy powódki została przejęty w trybie art. $23^{((1))}$ k.p. przez stronę pozwaną, (...) z siedzibą we W., która stała się pracodawcą powódki.

Powódka świadczyła pracę w placówce w G..

Dowody:

- Umowy o pracę – kserokopia akt osobowych c. B.1, 2, 5,

- Informacja dla pracownika o przejściu zakładu pracy na nowego pracodawcę – kserokopia akt osobowych cz. B.29.

Pismem z dnia 22 lipca 2014 r. strona pozwana wypowiedziała powódce warunki pracy i płacy. Powódka nie przyjęła nowych warunków pracy, przez co umowa o pracę miała ulec rozwiązaniu z dniem 31 października 2014 r.

Powódka odwołał się od w/w wypowiedzenia do Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieście Wydział Pracy, gdzie sprawa toczy się pod sygn. akt X P 854/14.

Dowody:

- akta sprawy tutejszego sądu sygn. akt X P 854/14

Strona pozwana w ramach kontraktu z NFZ prowadzi w placówce w G. dla pacjentów ze skierowaniami na wykonanie zabiegów fizjoterapeutycznych, dwutygodniowe turnusy rehabilitacyjne. W związku z taką organizacją pracy, średnio co dwa tygodnie, na oddział strony pozwanej są przyjmowani nowi pacjenci.

Każdy zabieg wykonany przez stronę pozwaną ma przydzieloną określoną liczbę punktów przyznanych przez NFZ.

Placówka strony pozwanej w G. ma przyznanych od NFZ 8.018 punktów, co przekładana się na określoną liczbę pacjentów, których można przyjąć w danym miesiącu i za które to zabiegi NFZ płaci stronie pozwanej określone kwoty pieniężne.

Bezpośrednią przełożoną powódki, była kierownik działu rehabilitacji medycznej M. L..

Do obowiązków powódki należało wykonanie zabiegów rehabilitacyjnych, według grafików przygotowanych przez M. L..

Poza powódką zabiegi wykonywane były jeszcze przez A. B., L. K. (1) oraz M. L.. A. B. wykonywał tylko masaże.

Początkowo zabiegi rehabilitacyjne były odnotowywane na odwrocie skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne, gdzie pacjent na zakończenie turnusu składał tylko jeden zbiorczy podpis.

Natomiast od maja/czerwca 2014 r. zostały wprowadzone przez stronę pozwaną, generowane z systemu komputerowego, karty zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii.

W przypadku rejestracji pacjenta przez system E., automatycznie drukowana jest karta zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii ze zleconymi zabiegami na konkretny dzień i na konkretną godzinę.

Karta ta służy do potwierdzenia wykonania w danym dniu, konkretnemu pacjentowi zabiegu rehabilitacyjnego. Po przeprowadzeniu zabiegu, zarówno pacjent, jak i fizjoterapeuta winni złożyć na karcie swoje podpisy. Podpisy powinny być składane na bieżąco.

Karty z systemu mogła generować tylko kierownik M. L., gdyż powódka oraz pozostali dwaj rehabilitanci nie byli przeszkoleni z systemu i nie mieli do niego dostępu.

Godziny zabiegów na karcie zabiegów nie odpowiadały rzeczywistości, były inne.

Na koniec zabiegów M. L. zaznaczała, że zabiegi pacjenta zostały przeprowadzone.

Dowody:

- Zeznania świadka D. P. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.,

- Zeznania świadka K. L. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.,

- Zeznania świadka M. L. złożone na rozprawie w dniu 12.04.2016 r.,

W lipcu 2014 r., kiedy M. L. przebywała na urlopie, były przewidziane dwa turnusy rehabilitacyjne. W tym czasie pracowała powódka i A. B..

Po powrocie M. L. wprowadziła do systemu zrealizowane zabiegi pacjentów na podstawie okazanych jej przez powódkę i A. B. dokumentów. Wśród tych kart, były również karty W. S. oraz H. W., na których powódka złożyła osobiście swoje podpisy, nie sprawdzając czy w rzeczywistości dany zabieg w danym dniu, który potwierdziła własnoręcznym podpisem, był przez nią wykonany.

M. L. otrzymała wypełnione karty od tych terapeutów. M. L. uwierzyła, że zabiegi były wykonane zgodnie z zapisami na kartach. Na kartach były podpisy pacjentów i fizjoterapeutów.

Karty, które M. L. otrzymała po powrocie z urlopu były już podpisane. M. L. nie dawała powódce kart pacjentów do podpisu twierdząc, że te zabiegi zostały wykonane, gdyż jej wówczas nie było w pracy.

M. L. nie miała obowiązku sprawdzić, czy faktycznie dany zabieg wpisany w kartę jako wykonany został rzeczywiście wykonany, skoro widziała na karcie podpisy zarówno pacjentów, jak i fizjoterapeutów.

W przypadku, gdy pacjent miał odbyć zabieg, a go nie było, to pacjent miał obowiązek zgłaszać to.

M. L. odpowiadała za dokumenty, ale nie miała obowiązku weryfikować tego, czy dany zabieg został wykonany na danym pacjencie.

Mogło dojść do sytuacji przesunięcia terminu zabiegu, lecz mogło dojść najwyżej do kilkudniowego przesunięcia takiego zabiegu. W przypadku, gdy zmiana terminu wykonania zabiegu miała mieć miejsce na okres więcej niż kilku dni, musiała mieć miejsce zmiana terminu wykonania zabiegu.

Dowody:

- Zeznania świadka D. P. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.,

- Zeznania świadka K. L. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.,

- Zeznania świadka M. L. złożone na rozprawie w dniu 12.04.2016 r.,

- Zeznania świadka A. B. złożone na rozprawie w dniu 12.04.2016 r.,

- Zeznania powódki J. P. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.

W okresie od 1 września 2014 r. do 10 października 2014 r. oraz od 13 października do 22 października 2014 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim

Dowody:

- Świadectwo pracy – kserokopia akt osobowych cz. C.2.

W związku z odejściem z pracy w sierpniu 2014 r. M. L., z dniem 8 września 2014 r. na stanowisku kierownika działu rehabilitacji medycznej został zatrudniony K. L..

W dniu 22 września 2014 r., rozpoczynał się nowy dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny. Tego dnia około godz. 11:00 do K. L. zgłosiła się na rehabilitację pacjentka H. W., pytając się do jakiej kabin ma się udać. K. L. przeszukał wszystkie karty pacjentów, które były przygotowane na ten turnus i nie znalazł tam nazwiska pacjentki, więc dokonał sprawdzenia w systemie komputerowym, tego pacjenta. K. L. po wprowadzeniu numeru PESEL pacjentki ustalił, że jej zabiegi zostały już zrealizowane kilka miesięcy wcześniej. Pacjentka jednak zaprzeczyła temu, więc K. L. wziął klucze od szafy, gdzie trzymane są stare skierowania i znalazł kartę pacjentki, z której wynikało, iż miała ona przeprowadzone zabiegi w okresie od 7-18 lipca 2014 r. Pacjentka zaprzeczyła temu i powiedział, iż nie jest to możliwe, gdyż w tym czasie najprawdopodobniej była w szpitalu i zaprzeczyła, jakoby złożone na karcie podpisy były jej podpisami.

Jeszcze tego samego dnia około godz. 12:30 do K. L. zgłosił się inny pacjent W. S., gdzie podobnie jak w przypadku pacjentki H. W. zaistniała identyczna sytuacja. Po przeszukaniu przez K. L. wszystkich kart, które były przygotowane na rozpoczynający się turnus, nie zostało znalezione nazwisko pacjenta, a po wprowadzeniu do komputera numeru PESEL okazało się, iż pacjent miał już przeprowadzone zabiegi w dniach od 7-18 lipca 2014 r., czemu jednak pacjent zaprzeczył. Natomiast po okazaniu mu kary zabiegów, pacjent zaprzeczył, że znajdujące się na karcie podpisy, zostały złożone przez niego.

Chcąc uniknąć konfliktu z pacjentami, K. L. wykonał zabiegi z pacjentami.

Po tych zdarzeniach przy następnym turnusie zaistniały jeszcze dwie identyczne sytuacje w przypadku pacjentów: J. M. oraz W. M..

Dowody:

- Zeznania świadka D. P. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.,

- Zeznania świadka K. L. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.,

- Zeznania świadka W. S. złożone na rozprawie w dniu 14.06.2016 r.,

- Kserokopia skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne – karta 25,

- Kserokopia karty zabiegów rehabilitacyjnych i fizjoterapii W. S. – karta 28-v. 28,

- Kserokopia karty zabiegów rehabilitacyjnych i fizjoterapii H. W. – karta v. 31-32.

O zaistniałych zdarzeniach z dnia 22 września 2014 r., K. L. poinformował jeszcze tego samego dnia D. P., która zastępuje dyrektora M. C. w czasie jego nieobecności w placówce. Natomiast następnego dnia rano, tj. 23 września 2014 r., D. P. przekazała tą informację dyrektorowi.

Po uzyskaniu informacji w dniu 23 września 2014 r. dyrektor wezwał K. L. w celu wyjaśnienia sytuacji i polecił mu sprawdzić czy z innymi pacjentami zaistniała podobna sytuacja.

K. L. odebrał oświadczenia od pacjentów: J. M., W. S. oraz H. W., w których oświadczyli oni, iż nie korzystali z zabiegów rehabilitacyjnych w terminie od 7-18 lipca 2014 r. oraz, że ich podpisy znajdujące się na karcie zabiegów, nie zostały przez nich złożone.

Również A. B. zaprzeczył temu, aby wykonywał zabiegi rehabilitacyjne u pacjentów: H. W. oraz W. S.. Nie składał również podpisów w rubryce „podpis wykonującego" na kratach zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii w przypadku 17 pacjentów z turnusów, które odbyły się w okresach od 7-18 lipca 2014 r. oraz od 21 lipca-1 sierpnia 2014 r.

Również L. K. (2) nie składała podpisów w rubryce „podpis wykonującego" na kratach zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii w przypadku 19 pacjentów z turnusów, które odbyły się w okresach od 7-18 lipca 2014 r. oraz od 21 lipca-1 sierpnia 2014 r.

Dowody:

- Zeznania świadka D. P. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.,

- Zeznania świadka K. L. złożone na rozprawie w dniu 27.01.2015 r.,

- Zeznania świadka W. S. złożone na rozprawie w dniu 14.06.2016 r.,

- Kserokopia oświadczenia A. B. z 01.10.2014 r. – karta v. 22,

- Kserokopia oświadczenia A. B. z 26.09.2014 r. – karta 23,

- Kserokopia oświadczenia L. K. (2) z 30.09.2014 r. – karta v. 23,

- Kserokopia notatki służbowej K. L. – karta 24,

- Kserokopia oświadczenia J. M. z 06.10.2014 r. – karta v. 24,

- Kserokopia oświadczenia W. S. z 30.09.2014 r. – karta 29,

- Kserokopia oświadczenia W. S. z 23.09.2014 r. – karta v. 29,

- Kserokopia oświadczenia A. B. z 23.09.2014 r. – karta 30,

- Kserokopia oświadczenia H. W. z 30.09.2014 r. – karta v. 32,

- Kserokopia oświadczenia H. W. z 23.09.2014 r. – karta v. 33.

Pismem z dnia 23 października 2014 r. wręczonym powódce tego samego dnia, strona rozwiązała z powódką umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia.

Powodem rozwiązania stosunku pracy było fałszowanie dokumentacji medycznej podczas wykonywania pracy, polegające na poświadczaniu nieprawdy co do faktu udzielania zabiegów fizjoterapeutycznych w datach wskazanych w treści przedmiotowej dokumentacji medycznej oraz fałszowaniu podpisów pacjentów i fizjoterapeutów na „Kartach zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii" oraz podpisów pacjentów na dokumencie „Świadoma zgoda na świadczenie medyczne nielekarskie".

W oparciu o posiadaną dokumentację medyczną oraz wyjaśnienia złożone przez pacjentów i fizjoterapeutów pracodawca ustalił, iż świadczenia rehabilitacyjne, które miały być udzielane pacjentom zgodnie z treścią w/w dokumentów, w rzeczywistości nie miały miejsca. Pacjenci, którzy zgłosili się w dniu 22.09.2014 r. do działu rehabilitacji ambulatoryjnej w G. jednoznacznie zaprzeczyli, jakoby zabiegi dla nich przeznaczone odbyły się w terminach wykazanych w w/w dokumentacji medycznej. Ponadto, jednoznacznie stwierdzili, iż nie składali żadnych podpisów pod dokumentacją medyczną dotyczącą owych zabiegów, a podpisy widniejące na dokumentach nie zostały przez nich własnoręcznie złożone. Na potwierdzenie powyższych ustaleń fizjoterapeuci w osobie (...) K. oraz A. B. złożyli oświadczenia, w których wyraźnie wskazują na fakt, iż nie wykonywali zabiegów z zakresu rehabilitacji i fizykoterapii w odniesieniu do zgłaszających się pacjentów oraz nie składali własnoręcznie podpisów na okazanych im kartach zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii.

Zebrane w sprawie materiały pozwoliły pracodawcy stwierdzić, iż w ramach pracy powódka dopuściła się fałszowania dokumentacji medycznej związanej z wykonywaniem zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii.

Zachowanie powódki wypełnia znamiona działania na szkodę pracodawcy i stanowi bardzo poważne naruszenie nie tylko obowiązków pracowniczych, ale też powszechnie obowiązujących przepisów prawa.

Dowody:

- Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia – kserokopia akt osobowych cz. C.1.

W dniu 23 października 2014 r. strona pozwana dokonała zawiadomienia organy ścigania – Prokuraturę Rejonową w Głogowie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na podrabianiu podpisów pacjentów oraz współpracowników w dokumentacji medycznej oraz poświadczenie nieprawdy w dokumentacji medycznej.

Prokuratura Rejonowa w Głogowie prowadziła postępowanie przygotowawcze, a następnie w dniu 25 maja 2015 r. wydała postanowienie, którym umorzyła postępowanie w sprawach podrobienia na dokumentach medycznych tj. na kartach zabiegów rehabilitacyjnych i fizjoterapii oraz na dokumentach – zgodach pacjentów na przeprowadzenie tych zabiegów podpisów pacjentów przez pracowników strony pozwanej tj. o przestępstwo z art. 270 par. 1 kk i art. 271 par. 1 kk – wobec stwierdzenia braku znamion czynów zabronionych. W uzasadnieniu swojego stanowiska organ ścigania przede wszystkim ustalił, że „... żadnemu z tych dokumentów medycznych, nie można przypisać cech dokumentu w rozumieniu kodeksu karnego, a tylko te mogły stać się przedmiotem przestępstwa ich fałszowania w świetle art. 270 par. 1 kk i poświadczania na nich nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne – czyli z art. 271 par. 1 kk. (...) nie można poświadczyć nieprawdy na dokumencie, który dokumentem nie jest...".

Organ ścigania – Prokuratura Rejonowa w Głogowie umorzyła również postanowieniem z dnia 25 maja 2015 r. postępowanie w zakresie drugiego zarzutu tj. zarzutu doprowadzenia NFZ w latach 2013-2014 do niekorzystnego rozporządzenia mienia w kwocie nie mniejszej niż 2100 zł poprzez wprowadzenie w błąd pracowników Funduszu

co do ilości faktycznie wykonanych zabiegów rehabilitacyjnych poprzez tworzenie nieprawdziwych dokumentów dotyczących wspomnianych zabiegów i fałszowanie na tychże dokumentach podpisów pacjentów strony pozwanej tj. o przestępstwo z art. 286 par. 1 kk wobec stwierdzenia, że takiego czynu nie popełniono. W uzasadnieniu swojego stanowiska, organ ścigania uznał, że: „... zabiegi rehabilitacyjne ostatecznie zostały przeprowadzone i tym samym ostatecznie istniały postawy do dochodzenia od NFZ sum pieniężnych, co oznacza, że podmiot ten nie poniósł żadnej szkody, w rozumieniu szkody materialnej. Żadnej szkody tym samym, choć w rozumieniu szkody osobistej, nie odnieśli pacjenci..." Zatem należało umorzyć postępowanie, wobec faktu, że przestępstwa nie popełniono.

Dowody:

- akta sprawy prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Głogowie sygn. RSD 666/14

Na podstawie kart zabiegów są wykonywane wpisy z zabiegów do systemu rejestracji w Narodowym Funduszu Zdrowia i następnie NFZ rozlicza te zabiegi, w ten sposób, że na podstawie każdego przeprowadzonego zabiegu przyznawane są określone punkty, za które wypłacane są pieniądze. Jeśli zabiegi są wykonane, to strona pozwana sporządza na tej podstawie sprawozdanie, które jest przedstawiane w NFZ, i na tej podstawie naliczane jest wynagrodzenie na rzecz strony pozwanej.

W sytuacji, gdy we wrześniu 2014 r. M. C., jako członek zarządu strony pozwanej otrzymał informację, że zabiegi, które rzekomo były wykonane w lipcu 2014 r. faktycznie nie zostały wykonane, wykonał on korekty w zapisach do NFZ, wycofując te niewykonane zabiegi z rozliczeniem. Dopiero wówczas, gdy we wrześniu 2014 r. strona pozwana wykonała na rzecz pacjentów zabiegi, to strona pozwana wprowadziła wykonane zabiegi do sprawozdania, następnie NFZ naliczył odpowiednią ilość punktów dla strony pozwanej. Strona pozwana jednak we wrześniu 2014 r. nie otrzymała za te zabiegi należności od NFZ z uwagi na fakt, że strona pozwana miała „nadwyżkę" wykonanych usług, tj. było wykonanych usług więcej, niż przewidywał to kontrakt z NFZ, w związku z czym, strona pozwana nie mogła otrzymać za te zabiegi wynagrodzenia.

W przypadku wykonania korekty zabiegów, strona pozwana ponosiła ryzyko, że NFZ dokona kontroli strony pozwanej. Mogła być taka sytuacja, że w wyniku zaistniałej sytuacji NFZ mogłoby nałożyć karę finansową na stronę pozwaną wynoszącą 10% wartości kontraktu. Mogło tez dojść do sytuacji, że NFZ rozwiązałby kontrakt ze stroną pozwaną, gdyż jest to ciężkie naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Dowody:

- Zeznania świadka M. C. złożone na rozprawie w dniu 12.02.2016 r.,

<u>W oparciu o powyższe ustalenia, Sąd zważył co następuje:</u>

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawę prawną roszczenia powódki, stanowił przepis art. 60 k.p. Rozstrzygając zasadność dochodzonego roszczenia, należało zatem ustalić, czy strona pozwana dokonując rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia na zasadzie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. uczyniła to w sposób prawidłowy, a więc spełniało ono wymogi formalne (np. konsultacji związkowych, formy pisemnej, podania przyczyny wypowiedzenia), a podana przyczyna wypowiedzenia była rzeczywista i prawdziwa.

Zgodnie z treścią art. 30 § 4 k.p., w oświadczeniu pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca rozwiązanie umowy o pracę. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 maja 2000 r. (I PKN 641/99, OSNP 2001/20/618, Pr.Pracy 2001/1/33) naruszenie art. 30 § 4 k.p. ma miejsce wówczas, gdy pracodawca nie wskazuje w ogóle przyczyny wypowiedzenia, bądź gdy wskazana przez niego przyczyna jest niedostatecznie konkretna, a przez to niezrozumiała dla pracownika. Warunku podania pracownikowi przyczyn uzasadniających wypowiedzenie umowy o pracę nie może zastąpić ocena pracodawcy, iż przyczyna ta była znana pracownikowi. Podanie pracownikowi przyczyny wypowiedzenia ma umożliwić mu, dokonanie racjonalnej oceny,

czy ta przyczyna w rzeczywistości istnieje i czy w związku z tym zaskarżenie czynności prawnej pracodawcy może doprowadzić do uzyskania przez pracownika odpowiednich korzyści – odszkodowania lub przywrócenia do pracy (zob. wyrok SN z dnia 1 października 1997r., I PKN 315/97, OSNP 1998/14/427).

Natomiast w myśl z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Cytowany przepis nie zawiera katalogu określającego, choćby przykładowo, na czym polega ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych przez pracownika. Z jego treści oraz z wieloletniego doświadczenia orzeczniczego wynika jednak, że nie każde naruszenie przez pracownika obowiązków może stanowić podstawę rozwiązania z nim umowy w tym trybie – musi to być naruszenie podstawowego obowiązku, zaś powaga tego naruszenia rozumiana musi być jako znaczny stopień winy pracownika. Rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 k.p., jako nadzwyczajny sposób rozwiązania stosunku pracy, powinno być stosowane przez pracodawcę wyjątkowo i z ostrożnością. Musi być uzasadnione szczególnymi okolicznościami, które w zakresie winy pracownika polegają na jego złej woli lub rażącym niedbalstwie (por. wyrok SN z 2 czerwca 1997 r., I PKN 193/97, OSNAPiUS 1998/9/269).

Z powyższego wynika, że nie każde naruszenie przez pracownika obowiązków może stanowić podstawę rozwiązania umowy w trybie art. 52 § 1 ust. 1 k.p. Musi to być naruszenie podstawowych obowiązków, spowodowane przez pracownika świadomie, w sposób przez niego zawiniony oraz stwarzać zagrożenie dla interesów pracodawcy. Jak z tego widać, przy ocenie ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych należy brać pod uwagę zarówno stopień natężenia złej woli pracownika, jak i rozmiar szkody, jaką może pociągać za sobą naruszanie obowiązków pracowniczych. Natomiast ocena, czy dane naruszenie obowiązku jest ciężkie, zależy od okoliczności każdego indywidualnego przypadku.

Sąd nie podziela stanowiska powódki, iż do wręczenia jej oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy doszło z przekroczeniem miesięcznego terminu od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie umowy o pracę.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż w dniu 22 września 2014 r. do K. L. zgłosili się pierwsi pacjenci, którzy zaprzeczyli, iż we wcześniejszym okresie mieli już wykonywane zabiegi rehabilitacyjne i jednocześnie zaprzeczyli, aby podpisy znajdujące się na kartach zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii w rubryce „podpis pacjenta", zostały nakreślone przez nich własnoręcznie. Jednakże tego dnia, strona pozwana poza tym, iż zostały ujawnione określone nieprawidłowości, nie miała jeszcze wiedzy o osobach za nie odpowiedzialnych. Dopiero po poinformowaniu o wszystkim w dniu 23 września 2014 r. dyrektora M. C. i po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego (zebraniu oświadczeń od pracowników oraz pacjentów), w październiku 2014 r., strona pozwana posiadła wiedzę nie tylko o zaistniałych naruszeniach, ale również o ewentualnych osobach za nie odpowiedzialnych. Skoro więc oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia zostało wręczone powódce w dniu 23 października 2014 r., to w ocenie Sądu, zachowany został miesięczny termin z art. 52 § 2 k.p.

Jak wynika z treści oświadczenia woli pracodawcy z dnia 23 października 2014 r., przyczyną rozwiązania stosunku pracy było ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na fałszowaniu dokumentacji medycznej podczas wykonywania pracy, polegające na poświadczaniu nieprawdy co do faktu udzielania zabiegów fizjoterapeutycznych w datach wskazanych w treści przedmiotowej dokumentacji medycznej oraz fałszowaniu podpisów pacjentów i fizjoterapeutów na „Kartach zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii" oraz podpisów pacjentów na dokumencie „Świadoma zgoda na świadczenie medyczne nielekarskie".

Ciężar dowodu w zakresie wykazania prawdziwości wskazanej przyczyny spoczywał na stronie pozwanej.

W myśl art. 100 § 1 k.p., obowiązkiem pracownika – zaliczanym przez kodeks pracy do obowiązków o charakterze podstawowym – jest wykonywanie pracy sumiennie i starannie oraz stosowanie się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę. Natomiast stosownie do art. 100 § 2 pkt. 2 k.p. pracownik jest obowiązany przestrzegać regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku.

W toku postępowania nie wszystkie okoliczności wskazane w rozwiązaniu umowy o prace bez wypowiedzenia, zostały potwierdzone i dowiedzione przez stronę pozwaną.

Odnośnie zarzutu fałszowania przez powódkę podpisów pacjentów oraz fizjoterapeutów na kartach zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii oraz na dokumentach świadomej zgody na świadczenie medyczne nielekarskie, to strona pozwana w żaden sposób nie dowiodła, iż czynu tego miała dopuścić się właśnie powódka. W toku postępowania wprawdzie zostało potwierdzone, iż taki proceder miał faktycznie miejsce i na kartach zabiegów rehabilitacyjnych i fizykoterapii, doszło do sfałszowania podpisów pacjentów: J. M., W. S. i H. W. oraz fizjoterapeutów: A. B. i L. K. (1). Jednakże zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie potwierdził, ażeby miała dopuścił się tego akurat powódka, która w trakcie swoich zeznań, kategorycznie zaprzecza tym okolicznością, potwierdzając jedynie, iż podpisy z jej nazwiskiem znajdujące się na kartach zabiegów W. S. i H. W., zostały nakreślone przez nią osobiście. Jeżeli natomiast chodzi o pozostałe podpisy, na pewno nie zostały one nakreślone przez nią i nie wie kto mógł to zrobić. Ponadto, powódka zaprzecza również, ażeby fałszowała podpisy pacjentów na dokumentach świadomej zgody na świadczenie medyczne nielekarskie. Okoliczności podrobienia podpisów przez powódkę na wskazywanych dokumentach nie potwierdzają i nie dowodzą również zeznania świadków. Trudno więc w takich okolicznościach uznać, iż wskazana w tym zakresie przyczyna rozwiązania stosunku pracy jest prawdziwa.

Powódka dopuściła się natomiast naruszenia innego rodzaju obowiązków pracowniczych. Jak wynika z kart zabiegów pacjentów: W. S. oraz H. W., mieli oni mieć przeprowadzane zabiegi rehabilitacyjne w terminie od 7-18 lipca 2014 r. Jednakże przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło tego faktu, albowiem jak wynika z zeznań świadków, pacjenci ci, w dniu 22 września 2014 r. przyszli na oddział rehabilitacji w G. w celu przeprowadzenia zabiegów i jednocześnie zaprzeczyli, ażeby we wcześniejszym okresie, wskazanym w kartach zabiegów, korzystali z zabiegów rehabilitacyjnych.

Ich twierdzenia zostały też potwierdzone w toku postępowania zarówno przed tutejszym Sądem, jak również w toku postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Głogowie, gdzie faktycznie materiał dowodowy wykazał, że ich podpisy nie zostały przez nich wykonane. Umorzenie postępowania karnego miało miejsce z zupełnie innych powodów, natomiast nie podważyło tego, że faktycznie zabiegi nie zostały w lipcu 2014 r. wykonane, a złożone podpisy nie zostały wykonane przez pacjentów. Zatem należy mieć na uwadze, że faktycznie okoliczności wskazane w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę miały miejsce.

Z zeznań powódki wynika, iż w lipcu 2014 r. ówczesna kierowniczka oddziału M. L., przebywała na urlopie i karty pacjentów na turnusy w lipcu 2014 r., które zostały wprowadzone prze stronę pozwaną w maju/czerwcu 2014 r., zostały przez nią przygotowane dopiero pod koniec lipca 2014 r. Natomiast powódka po przedłożeniu jej kart do podpisu, po prostu podpisała je nie sprawdzając i nie weryfikując, czy w rzeczywistości dany zabieg w danym dniu, który potwierdziła własnoręcznym podpisem, był przez nią wykonany.

Zeznania powódki w tym zakresie są sprzeczne z zeznaniami świadków M. L. i A. B., lecz przede wszystkim z zeznaniami świadka M. L.. Świadek ten wyraźnie wskazała w czasie przesłuchania, że: „…W lipcu 2014 r. w pracy była tylko powódka i p. A.. Byłam wówczas na urlopie. Po powrocie zrealizowałam wykonanych pacjentów. Dokonałam tego na podstawie okazanych mi dokumentów. Tak wypełnione karty otrzymałam od terapeutów. Uwierzyłam na słowo, że tak było wykonane. Na kartach był podpis pacjentów i fizjoterapeutów. Karty, które otrzymałam po powrocie były już podpisane. Nie dawałam powódce kart do podpisu twierdząc, że te zabiegi zostały wykonane, bo mnie wówczas nie było. Nie miałam obowiązku, aby sprawdzić, czy faktycznie dany zabieg został wykonany. Jeśli pacjentów nie było, to mieli obowiązek zgłaszać to…”

Zatem nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia powódki, że M. L. przedstawiła jej karty do podpisu, a powódka podpisała te karty działając w zaufaniu do swojej przełożonej.

Nie tylko sprzeczne z zeznaniami świadków, ale również nielogicznie i niezgodne z doświadczeniem życiowym są twierdzenia powódki, że pod koniec lipca 2014 r. otrzymała ona karty do podpisu od przełożonej i dlatego je podpisała,

gdyż działała w zaufaniu do niej, że faktycznie te zabiegi zostały wykonane. Przede wszystkim, jak wynika z logicznych i konsekwentnych zeznań świadka M. L., nie mogła ona dać powódce wypełnionych kart do podpisu, że zabiegi zostały przez powódkę wykonane, gdyż nie ona była odpowiedzialna za prawidłowość i rzetelność tego rodzaju zapisów. W szczególności nie mogła ona tego zrobić w lipcu 2014 r. gdyż w tym czasie jej nie było. Zatem skoro powódka potwierdzała na kartach za lipiec 2014 r. nieprawdziwe zapisy, że wykonała zabiegi, których w rzeczywistości nie wykonała, jedynie ona była odpowiedzialna za takiego rodzaju oświadczenie.

Sąd nie dał wiary również powódce, że wypełniła karty zabiegów przedstawione jej przez M. L., gdyż nie potrafiła sobie dokładnie przypomnieć, których pacjentów faktycznie zabiegi zrealizowała, choćby również z tego powodu, że powódka nie wykonała kilku podpisów w stosunku do kilku zabiegów w ciągu miesiąca, ale dokonała potwierdzenia wykonania zabiegów w znacznej ilości w stosunku do kilku pacjentów, zatem miała w pełni świadomość tego, że zabiegi te nie zostały faktycznie wykonane. „Brak pamięci" mógłby być uzasadniony w zakresie kilku zabiegów na przestrzeni kilku miesięcy, natomiast nie może być uzasadniony w przypadku wykonania kilkudziesięciu zabiegów w stosunku do dwóch pacjentów w przeciągu jednego miesiąca.

W ocenie Sadu, mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, należy dać wiarę twierdzeniom strony pozwanej, że powódka miała świadomość tego, że podpisuje, że odbyła zabiegi medyczne, których faktycznie nie odbyła i miała świadomość tego, że potwierdza nieprawdę, nawet w przypadku, gdyby podpisywała wykonanie tych zabiegów przed umieszczeniem podpisów przez osobę, która fałszowała podpisy pacjentów. Należy przede wszystkim mieć na uwadze, że zgodnie z twierdzeniami powódki, powódka podpisała karty pacjentów zbiorczo pod koniec lipca 2014 r., po powrocie kierowniczki z urlopu, zatem od momentu rzekomego wykonania usługi, do momentu podpisania karty przez powódkę, nie upłynęło nawet więcej niż 15 dni. Powódka nie przyjmowała tak dużej ilości pacjentów, aby mogła zajść pomyłka w zakresie nazwisk osób, którym powódka rzekomo te zabiegi wykonała.

Ale nawet przyjmując twierdzenia powódki za prawdziwe, że nie sprawdziła dokładnie, jakiej treści dokumenty przedstawia jej do podpisu kierowniczka, działając w zaufaniu do niej, należy mieć na uwadze, że powódka dopuściła się rażącego niedbalstwa podpisując na dokumentacji medycznej, że przeprowadziła zabieg mimo tego, że tego zabiegu nie przeprowadziła.

Więc nawet jeśli w zachowaniu powódki może nie można byłoby przypisać winy umyślnej, to niewątpliwie można je zakwalifikować jako rażące niedbalstwo.

W ocenie Sądu nie jest wiarygodnym tłumaczenie powódki, iż podpisywała karty przedłożone jej w lipcu 2014 r. przez kierowniczkę M. L., gdyż sądziła, że kierowniczka sprawdziła wcześniej wszystko, który pacjent jest w systemie, który jest rozliczony.

Obowiązkiem powódki było przede wszystkim to, aby dokonywać potwierdzenia wykonanych zabiegów na bieżąco, po wykonaniu każdego zabiegu.

Nawet jeśli dać wiarę powódce, że kierowniczka powódki była na urlopie, a przed urlopem nie przygotowała powódce stosownych kart, powódka winna była we własnym zakresie postarać się udokumentować odbywane zabiegi. Powódka miała możliwość rejestrowania wykonanych przez siebie czynności w sposób wybrany przez siebie. Sąd w pełni daje wiarę powódce, że powódka nie musiała dokonywać potwierdzenia wykonania zabiegów w danym dniu i w danej godzinie, gdyż jak wynika z zeznań świadków, sam system powodował, nie było możliwości dokonania wpisu prawidłowej godziny zabiegu, lecz powódka jednak świadomie, potwierdzała na kartach zabiegów, wykonanie zabiegu danemu pacjentowi w danym dniu, pomimo, iż fakt ten nie miał wcale miejsca.

Jednocześnie działania powódki niewątpliwie zagrażały interesom pracodawcy, albowiem rozliczenie z NFZ usługi, która faktycznie nie miała miejsca w danym okresie, narażało stronę pozwana na ewentualne kary umowne, a nawet zerwanie kontraktu.

Sąd w tym zakresie w pełni dał wiarę zeznaniom świadka M. C., że nie doszło do zapłaty w rezultacie za zabiegi wykonane dla pacjentów we wrześniu 2014 r. z uwagi na konstrukcje kontraktu, tj. przekroczono limit zabiegów w tym miesiącu, za który strona pozwana miała prawo do wynagrodzenia, lecz nawet bez takiego rodzaju ustalenia, należy mieć na uwadze, że samo już zagrożenie interesów pracodawcy np. w postaci naliczenia kar czy też ostatecznej możliwości zerwania kontraktu z NFZ wystarczy do ustalenia, że powódka w sposób ciężki naruszyła podstawowe obowiązki pracownicze w sposób ciężki.

Wielokrotnie w judykaturze zostało podkreślone, że uzasadnioną przyczyną rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 kp nie musi być jedynie zawinione uchybienie pracownicze wywołujące istotną szkodę majątkową w mieniu pracodawcy. Taką przyczyną może być także zawinione działanie pracownika powodujące samo zagrożenie interesów pracodawcy (por. wyroki SN: z 23 września 1997 r., I PKN 274/97, LexisNexis nr 328286, OSNAPiUS 1998, nr 13, poz. 396; z 19 marca 1998 r., I PKN 570/97, LexisNexis nr 333470, OSNAPiUS 1999, nr 5, poz. 163 z glosą A. Sobczyka, OSP 1999, nr 7-8, poz. 131, oraz z 16 listopada 2006 r., II PK 76/2006, LexisNexis nr 1659749, OSNP 2007, nr 21-22, poz. 312 z glosą J. Jankowiaka, Lex/el. 2008; z 9 lipca 2009 r., II PK 46/2009, LexPolonica nr 2051719; z 6 lipca 2011 r., II PK 13/2011, LexPolonica nr 2806196 oraz z 24 lutego 2012 r., II PK 143/2011, LexPolonica nr 3971860). Interesu pracodawcy nie można przy tym sprowadzać jedynie do szkód majątkowych oraz interesu materialnego. Pojęcie to obejmuje także elementy niematerialne, jak np. dyscyplina pracy czy poszanowanie przez pracowników majątku pracodawcy (por. wyrok SN z 25 kwietnia 2013 r., I PK 275/2012, LexisNexis nr 8022615, OSP 2014, nr 10, poz. 238).

Mając na uwadze powyższe, już sam fakt, że nastąpić mogły poważne konsekwencje w stosunku do strony pozwanej z uwagi na konstrukcje kontraktu z NFZ, należy uznać, że zachowanie powódki było ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych, pomimo tego, że w stosunku do pacjentów ostatecznie zrealizowano zabiegi i niezależnie od tego, że NFZ nie zastosował wobec strony pozwanej żadnej sankcji za powstałą sytuację.

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił w oparciu o zaoferowane przez strony i nie zakwestionowane dowody z dokumentów, w szczególności znajdujące się w aktach osobowych powódki, jak również w oparciu o dowód z zeznań świadków oraz stron, które zostały ocenione w kontekście całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków, w szczególności świadków D. P., K. L., A. B., M. L. i M. C., gdyż w zakresie okoliczności istotnych dla sprawy, były one spójne. Świadkowie D. P., K. L. i M. C., zgodnie relacjonowali przebieg zdarzeń w dniu 22 września 2014 r., których powódka co do zasady nie kwestionowała w toku postępowania. Świadkowie nie mieli natomiast wiedzy odnośnie fałszowania przez powódkę podpisów w dokumentacji strony pozwanej. Potwierdzają tylko fakt, iż pacjenci zaprzeczyli, jakoby w datach wskazanych w kartach zabiegów, odbyli turnus rehabilitacyjny i w rubrykach „Podpis pacjenta" były własnoręcznie nakreślone przez nich podpisy.

Sąd w pełni dał wiarę również zeznaniom świadka W. S., że nie on podpisał się na karcie zabiegów, że faktycznie te zabiegi zostały wykonane, gdyż potwierdzają to również pozostałe dokumenty. Powódka nie zaprzeczyła również faktom, że nie wykonała określonych zabiegów w stosunku do pacjentów, lecz jedynie zaprzeczała faktom, że jest ona odpowiedzialna za kształt przekazanych oświadczeń.

Sąd częściowo uznał za wiarygodne zeznania samej powódki, które w części korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie. Przede wszystkim powódka potwierdza fakt, iż jej nazwisko widniejące w rubryce „podpis wykonującego" na kartach zabiegów W. S. oraz H. W., są jej podpisami. Natomiast zdecydowanie zaprzeczyła, że składała podpisy za innych pacjentów, czy pracowników. Niewątpliwie powódka miał interes w zaprzeczaniu tym faktom, gdyż w tym czasie, z zawiadomienia strony pozwanej o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez powódkę było prowadzone dochodzenie w sprawie podrobienia podpisów. Jednakże w świetle zeznań świadków, którzy również nie potwierdzają tego faktu, należy uznać zeznania powódki za wiarygodne. Natomiast, co ważne, zeznania powódki były w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami świadka M. L., która wyraźnie wskazała, że nie wymagała od powódki potwierdzenia wykonanania zabiegów, których powódka w rzeczywistości nie

wykonała, a zeznania tego świadka zasługiwały na uwzględnienie jako zeznania jasne, logiczne i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego sądowego grafologa wobec cofnięcia tego wniosku przez pełnomocnika strony pozwanej.

Sąd pominął również dowód z przesłuchania świadka H. W. wobec jej trudnej sytuacji rodzinnej uniemożliwiającej stawiennictwo na rozprawę, jak zostało to wskazane w usprawiedliwieniu jej nieobecności na rozprawę w dniu 14 czerwca 2016 r. Profesjonalny pełnomocnik strony pozwanej, ani też powódka nie złożyli zastrzeżeń w trybie art. 162 kpc wobec pominięcia w/w dowodów.

Z powyższych względów należało oddalić powództwo, albowiem pomimo tego, iż strona pozwana nie dowiodła fałszowania podpisów przez powódkę, to jednak potwierdził się zarzut potwierdzania nieprawdy przez powódkę w zakresie udzielania zabiegów fizjoterapeutycznych w datach wskazanych w kartach pacjentów: W. S. oraz H. W..

Orzeczenie o kosztach w punkcie II sentencji wyroku, znajduje podstawę w treści art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z którym, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Reguła ta dotyczy także spraw rozpatrywanych przez sądy pracy. Jeżeli zatem pracownik przegra sprawę pracowniczą, winien liczyć się z obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu obejmujących koszty sądowe (o ile były poniesione) oraz koszty zastępstwa procesowego strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika.

W niniejszej sprawie poniesionymi przez stronę pozwaną były koszty wynagrodzenia pełnomocnika ją reprezentującego, które zgodnie z § 11 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.), wynosiły 60 zł. W niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy w/w Rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. z uwagi na fakt, że sprawa w niniejszej instancji została wszczęta przed 1 stycznia 2016 r. zatem koszty zastępstwa procesowego wynoszą kwotę 60 zł, a nie 360 zł, jak wynika to z Rozporządzenia obowiązującego od 1 stycznia 2016 r.

W pkt III sentencji wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postaci opłaty od pozwu, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. obciążył Skarb Państwa, mając na uwadze, że zgodnie z dyspozycją art. 98 k.p.c. nie ma podstaw do obciążenia nieuiszczonymi kosztami sądowymi strony wygrywającej sprawę – w niniejszej sprawie strony pozwanej - zaś powódka, która sprawę przegrała, była zwolniona od kosztów sądowych z mocy ustawy.